

ALEKSANDER SOŁTYSIK

## KONSTITUTYWNE CECHY MITU „ŻYDOKOMUNY” W POLSCE W LATACH 1944–1947 – PRÓBA ANALIZY

Mit nie ma jednej jedynej definicji, która byłaby wyczerpująca dla historii, socjologii i innych nauk humanistycznych. Dlatego też, w niniejszym artykule postaram się określić, na przykładzie mitu „żydokomuny” z lat 1944–1947 w Polsce, te cechy i te zjawiska, które były i są dla niego konstytutywne. Jednym z ważniejszych źródeł, na jakich się opieram, jest prasa podziemna i ulotki, które w owym okresie, podobnie jak w czasie wojny, były narzędziem kształtowania postaw.

Likwidacja Polskiego Państwa Podziemnego rozpoczęła się już w styczniu 1944 roku. Cywilne podziemie ginęło niemal równoległe do niszczonego przez Sowietów podziemia zbrojnego<sup>1</sup>. Faza likwidacji Armii Krajowej oraz ludzi związanych z polondyńskim obozem była realizowana przez sowieckie władze okupacyjne. Należy tutaj szczególnie zwrócić uwagę na dekret „O ochronie państwa” z 30 października 1944 roku<sup>2</sup>, który jest kwintesencją najrozmaitszych form terroru skierowanego przeciwko tym, którzy próbowali przeciwstawić się komunistycznemu dyktatowi<sup>3</sup>. W rezultacie, ostatnie walki z okupantem niemieckim nałożyły się na pierwsze boje z Sowietami, a konspiracja antyniemiecka niemal automatycznie zmieniła się w tak zwaną „drugą konspirację”, która miała się zrealizować w oddolnym powstaniu antysowieckim i antykomunistycznym<sup>4</sup>.

Świadomość polityczną Polaków po wojnie kształtowały między innymi takie fakty. Do łagrów w Związku Sowieckim wywieziono ponad 50 tysięcy osób. Prawdopodobnie od 200 tysięcy do 1 miliona osób znalazło się w więzieniach i obozach w Polsce<sup>5</sup>. Ponadto, do liczby przeszło 2,5 tysiąca osób skazanych na śmierć, z których większość stracono w latach 1944–1948, dodać należy około 10 tysięcy zabitych bez sądu, zamordowanych w śledztwie. Do nich zaś 100–150 tysięcy więźniów politycznych, skazanych za przestępstwa antypaństwowe na kary długoletniego więzienia. Uwzględnić też trzeba około 50 tysięcy akowców wywiezionych z ziem polskich

<sup>1</sup> A. Gella, *Zagłada Drugiej Rzeczypospolitej 1945–1947*, Warszawa 1998, s. 33.

<sup>2</sup> Dekret PKWN o ochronie Państwa, 30 października 1944 r. [w:] *Polska w latach 1944–1948. Dokumenty i materiały*, oprac. A. Hutnikiewicz i A. Wątor, Szczecin 1998, s. 85–89, dok. 12.

<sup>3</sup> Z. Szpakowski, *Zbrojne podziemie antykomunistyczne* [w:] *Polacy wobec przemocy: 1944–1956*, pod red. B. Otwinowskiej i J. Żaryna, Warszawa 1996, s. 47.

<sup>4</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – zagłada – komunizm*, s. 381–382.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 385.

(łącznie z Wileńszczyzną, wschodnią Galicją, Wołyniem i Polesiem) w głąb Związku Sowieckiego w latach 1944–1945<sup>6</sup>. Można przyjąć, że pośrednio i bezpośrednio od 250 tysięcy do około 1 miliona Polaków było represjonowanych przez nową władzę. Te dodatkowe cierpienia, trudne do zniesienia, były tym bardziej dotkliwe, im bardziej nadzieja zakończenia wojny budziła otuchę, że wszelkie zło ustanie. Te wydarzenia kładły zaś fundamenty pod budowę mitu.

Nowa władza nie dopuściła do zwrotu majątku zagrabionego przez niemieckich okupantów. Z Polski wywożono do Związku Sowieckiego całe fabryki, kontyngenty bydła, węgla i innych dóbr. Na tym podłożu, do którego dodać należy jeszcze postanowienia konferencji jałtańskiej, zaczęła umacniać się władza komunistyczna. Charakterystyczne dla tego okresu było to, że poczucie zwycięstwa po zakończeniu wojny było ulotne i szybko zaczęło ustępować przekonaniu, że jeden okupant zastąpił drugiego, a Polska została opuszczona i zdradzona przez Zachód<sup>7</sup>. Tego rodzaju uczucia oraz brutalne przejmowanie władzy<sup>8</sup> przyczyniły się do wzmocnienia w polskim społeczeństwie myślenia mitycznego. Taką sytuację, określoną w skrócie, zastali powracający do Polski Żydzi.

W okresie od 1944 do lutego 1946 roku wróciło do Polski, w drodze legalnej i nielegalnej migracji, głównie z terenów Litwy, Białorusi, Ukrainy oraz z głębi ZSRR – na podstawie indywidualnych wiz – prawie 40 tysięcy Żydów. Podczas legalnej repatriacji, tj. od lutego do czerwca 1946 roku powróciło do kraju ogółem 120 579 Żydów. Liczbę tę uzupełniło ponadto 15 991 osób, które przybyły do Polski w lipcu tego roku, już po zakończeniu planowej akcji repatriacyjnej. Tak więc do kraju wróciło ogółem 136 570 osób narodowości żydowskiej. Do tej liczby należy jeszcze dodać około 10 tysięcy żołnierzy zdemobilizowanych na jesieni 1945 roku i blisko 3 tysiące żołnierzy i oficerów pozostających w służbie czynnej<sup>9</sup>. Według bardzo nieprecyzyjnych szacunków, po 1947 roku miało zostać w kraju ponad 90 tysięcy Żydów<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> Drugie tyle Polaków wywieziono zimą-wiosną 1945 roku, głównie z Pomorza, Górnego Śląska i Wielkopolski, na „roboty” do ZSRR, po przeprowadzeniu obław i łapanek na ludzi zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej na te tereny. M. Turlejska (Łukasz Socha), *Te pokolenia żalobne, czarne... Skazani na śmierć i ich sądziowie 1944–1954*, Londyn 1989, s. 106–107; te same dane powtarza: A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989...*, s. 133–134. Por. W.J. Wysocki, „Wojny domowej” między utrwalaczami a „zapłutymi karłami” ciąg dalszy... [w:] *Więźniowie polityczni 1944–1956*, „Niepodległość i pamięć”, R. IV, nr 1, z. 1, Warszawa 1997, s. 29.

<sup>7</sup> M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, Warszawa 2001, s. 61.

<sup>8</sup> B. Barnaszewski, *Kształtowanie zaplecza politycznego partii komunistycznej i jej rozprawa z opozycją w Polsce w latach 1944–1948* [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, pod red. W. Wrzesińskiego, Wrocław 1995, s. 233–260.

<sup>9</sup> Miastami najliczniej przez nich zasiedlanymi były Wrocław – 12 152, Katowice – 11 753, Łódź – 11 676 i Kraków – 1716. A. Rykała, *Rozmieszczenie Żydów w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–1950)*, „Rocznik Łódzki”, 2001, t. 48, s. 155; J. Misztal, *Ludność żydowska w Polsce w latach 1944–1946*, „Studia Historyczne”, R. 37, 1994, z. 2, s. 215–230; I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy (1947–1950). Analiza więzi społecznej ludności żydowskiej*, Warszawa 1996, s. 26; *Dzieje Żydów w Polsce 1944–1968. Teksty źródłowe*, oprac. A. Cała, H. Datner-Spiewak, Warszawa 1997, s. 166. Por. E. Hornowa, *Powrót Żydów polskich z ZSRR oraz działalność opiekuńcza Centralnego Komitetu Żydów w Polsce*, „Biuletyn ŻIH”, styczeń–czerwiec 1985, nr 1–2, s. 105–122; M. Grynberg, *Problemy zatrudnienia ludności żydowskiej w Polsce w pierwszych latach po II wojnie światowej*, „Biuletyn ŻIH”, styczeń–czerwiec 1986, nr 1–2, s. 98–102.

<sup>10</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 388. A. Grabski podaje za Józefem Adelsonem, że w maju 1947 liczba ludności żydowskiej w Polsce sięgała 110 tysięcy osób. A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa 2002, s. 20. Natomiast Natalia Aleksium podaje, że na wiosnę

Zniewolenie kraju posiadało aspekt zewnętrzny, w postaci wojsk sowieckich na terenie Polski i narzucenia reżimu, oraz aspekt wewnętrzny, który polegał na działaniach przeciwko wolności obywateli prowadzonych już bezpośrednio przez polskich komunistów<sup>11</sup>. Żydzi, powracający do Polski, znaleźli się w skomplikowanym położeniu. Po pierwsze, pomimo tego że ich liczba była niewielka w porównaniu ze stanem sprzed wojny, to jednak na wyobraźnię ludności polskiej oddziaływał fakt ich powrotu ze Związku Sowieckiego za oddziałami Armii Czerwonej. Po drugie, część przybyłych pragnęła od nowa budować swoje życie w kraju. Przychylność władzy komunistycznej i udzielana przez nią pomoc ludności żydowskiej wytworzyła mechanizmy skrótego myślenia: władza – Żydzi. Po trzecie, posługiwanie się przez komunistów i ich zwolenników określeniami „nacjonalistyczny”, „antysemicki”, „zbrodniczy” w stosunku do niepodległościowców i opozycji, określiło, kto jest wrogiem władzy ludowej. Niejako automatycznie, w kręgu zwolenników nowego reżimu znaleźli się polscy Żydzi.

Wraz z tworzeniem zrębów nowej polskiej państwowości następowało odradzanie się życia żydowskiego w Polsce. Jedyne mniejszość żydowska cieszyła się oficjalnym uznaniem i trudno dociec, czy zadecydowało o tym pragmatyczne podejście do problemu pomocy ocalałym, czy też jakieś bardziej wyrafinowane rachuby polityczne<sup>12</sup>. W listopadzie 1944 roku powstał w Lublinie Tymczasowy Centralny Komitet Żydów w Polsce (przemianowany w lutym 1945 r. na Centralny Komitet Żydów w Polsce). Komitet skupiał przedstawicieli odradzających się żydowskich partii politycznych – syjonistów, komunistów, bundowców. Dzięki niemu, Żydzi polscy korzystali jako jedyna mniejszość w Polsce z rodzaju „autonomii narodowej”. Chodzi tutaj przede wszystkim o możliwość tworzenia własnych organizacji społeczno-kulturalnych, których zakładanie dla Niemców, Ukraińców i Białorusinów stało się możliwe dopiero od 1956 roku<sup>13</sup>. CKŻP próbował jednak odbudować kulturę swej społeczności w separacji od Polaków. Przychylność rządu do jego działań wynikała z chęci dyskutowania „autonomii” dla umacniania wśród zachodniej opinii publicznej obrazu nowej władzy jako rzeczywiście demokratycznej. Ponadto, pozorne faworyzowanie Żydów było wypadkową polityki międzynarodowej prowadzonej przez Związek Sowiecki, która popierała sprawę niepodległości Izraela przeciwko „brytyjskiemu imperializmowi” w Palestynie<sup>14</sup>. CKŻP deklarował w jednej ze swoich pierwszych odezw „gotowość, całej, bez wyjątku, ludności żydowskiej, do jak najwydatniejszego poparcia działalności PKWN w sprawie zorganizowania w Polsce prawdziwej demokracji [...]”. Innymi słowy, kolejne etapy instalowania władzy komunistycznej w Polsce przyjmowane były

---

1947 roku Żydów w Polsce było nieco ponad 93 tysiące. N. Aleksion, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944–1950)*, Warszawa 2002, s. 69.

<sup>11</sup> A. Friszke, *Problem niepodległości w Polsce powojennej (1945–1980)* [w:] *Między irredentą, lojalnością a kolaboracją. O suwerenność państwową i niezależność narodową (1795–1989)*, Wrocław 2001, s. 310.

<sup>12</sup> A. Cała, *Mniejszość żydowska* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, pod red. P. Madajczyka, Warszawa 1998, s. 247.

<sup>13</sup> A. Grabski, *Działalność Frakcji PPR w CKŻP...*, s. 11; zob.: idem, *Kształtowanie się pierwotnego programu żydowskich komunistów w Polsce po Holocauście* [w:] *Studia z Historii Żydów w Polsce po 1945 r.*, pod red. G. Berendta, A. Grabskiego i A. Stankowskiego, Warszawa 2000, s. 67.

<sup>14</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 389. Por.: M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 62.

przez przedstawicielstwa żydowskie z pełną akceptacją, co wyrażały wydawane przez nie rezolucje<sup>15</sup>.

Ewenementem w powojennej rzeczywistości była legalna działalność żydowskich partii politycznych, wraz z młodzieżowymi przybudówkami, własnym szkolnictwem i zapleczem gospodarczym: spółdzielniami, gospodarstwami rolnymi i kibucami<sup>16</sup>. Obok partii syjonistycznych, frakcji PPR, oraz Bundu, działalność w środowisku żydowskim prowadziły także partie religijne (np. Mizrachi)<sup>17</sup>.

Frakcję żydowską w PPR można uznać za jedyną sekcję etniczną partii komunistycznej w powojennej Polsce. W latach 1944–1947 frakcja żydowska w PPR zachowała ograniczoną niezależność programową od PPR<sup>18</sup> i wydaje się, że dla niektórych działaczy żydowskich była „parasolem ochronnym”, który dawał poczucie bezpieczeństwa<sup>19</sup>. Udział komunistów pochodzenia żydowskiego w kierownictwie partii i rządu nie został jeszcze dostatecznie zbadany, dlatego opierać się trzeba na nieprecyzyjnych szacunkach. Najistotniejszą kwestią jest fakt, że grupa komunistów, która objęła władzę w powojennej Polsce, składała się przede wszystkim z dawnych członków KPP, którzy spędzili wojnę w ZSRR, a więc zawierała wyjątkowo duży odsetek osób pochodzenia żydowskiego. Wprawdzie stanowili oni niewielki ułamek społeczności żydowskiej, ale ich udział w partii był znacznie większy niż odsetek Żydów w całym społeczeństwie<sup>20</sup>. Socjolog Jaff Schatz, twierdzi, że grupa komunistów pochodzenia żydowskiego, którzy po wojnie zostali członkami PPR liczyła około 10 tysięcy osób<sup>21</sup>. Brak dokładnych danych nakazuje bardzo ostrożnie podchodzić do tej liczby. Ponadto, praktyka występowania pod „aryjskimi” nazwiskami, choć nieprzymusowa, pozwalała danej jednostce na zajęcie wyższego stanowiska, dodatkowo utrudniając dojście do rzeczywistej ilości osób pochodzenia żydowskiego w strukturach władzy<sup>22</sup>.

Wobec podstawowego faktu uratowania przez wkraczającą Armię Czerwoną pozostałych przy życiu Żydów, wszelkie ich zastrzeżenia wobec nowych porządków społecznych niesionych przez komunistów pozostawały mniej ważne. Ponadto, zapowiedzi nowych władz, że „Żydom [...] zapewniona zostanie odbudowa ich egzystencji oraz

<sup>15</sup> B. Szaynok, *Mniejszości narodowe a problem niepodległości i suwerenności...*, s. 391.

<sup>16</sup> A. Cała, *Mniejszość żydowska...*, s. 248.

<sup>17</sup> B. Szaynok, *Ludność żydowska na Dolnym Śląsku 1945–1950*, Wrocław 2000, s. 11.

<sup>18</sup> A. Cała, *Mniejszość żydowska...*, s. 249.

<sup>19</sup> „Po oswoobodzeniu Lubelszczyzny wstąpił [Rozenberg Borys – A.S.] do pracy do Bezpieczeństwa, by dalej tępić pozostałe bandy reakcyjne z pod znaku AK i NSZ. Podczas pracy w Bezpieczeństwie spotykał się często z wystąpieniami wrogów ze względu na swoje żydowskie pochodzenie. By wybić wrogom broń z ręki, iż tylko Żydzi pracują w Bezpieczeństwie, zwracał się kilkakrotnie do ówczesnego kierownictwa tow. Zająca Waclawa o zwolnienie – jednak bezskutecznie, wobec czego dnia 28 IV 45 samowolnie opuściłem służbę, wstępując do pracy do komórki żydowskiej PPR”. *Listy do pierwszych sekretarzy KC PZPR (1944–1970)*, oprac. J. Stępień, Warszawa 1994, s. 14, dok. 4.

<sup>20</sup> M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 65–66. Aktywistami KPP byli wszyscy członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC, K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 153.

<sup>21</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 399.

<sup>22</sup> A. Grabski, *Kształtowanie się pierwotnego programu...*, s. 72. Zob.: M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona...*, s. 66. Zmiana nazwiska była dość często potępiana w środowisku żydowskim. Traktowana była jako postępowanie wysoce nieetyczne. Postawę taką wyrażali nie tylko przeciwnicy asymilacji, ale również jej zwolennicy. „Uznaję zmianę imienia czy nazwiska tylko wtedy, jeżeli jest to konieczne dla ratowania życia. (Jak było podczas okupacji)” – oświadcza studentka z Łodzi. I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy...*, s. 137.



prawne i faktyczne równouprawnienie<sup>23</sup> rodziły nadzieję na rzeczywistą poprawę ich statusu. Ustanowienie zaś władzy „obozu demokratycznego” zdawało się rękojmą kresu prześladowań i równego z innymi obywatelami państwa polskiego dostępu do wszystkich bez wyjątku dziedzin życia publicznego<sup>24</sup>.

Najważniejszymi osobami w państwie po Bolesławie Bierucie, byli Jakub Berman odpowiedzialny za tajną policję i kulturę oraz Hilary Minc – za gospodarkę. Ministrem spraw zagranicznych został również komunista pochodzenia żydowskiego – Zygmunt Modzelewski. Według Antoniego Czubińskiego, Żydami z pochodzenia byli: dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, generał Konrad Świetlik i dowódca 2. Armii Ludowego Wojska Polskiego, generał Karol Świerczewski. Ponadto, ważną rolę w państwie odgrywali Józef Goldberg, który jako Jacek Różański był wyższym oficerem UBP oraz jego brat Beniamin, który jako Jerzy Borejsza animował komunistyczną kulturę<sup>25</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że Żydzi, którzy brali udział w tworzeniu reżimu komunistycznego w Polsce, czynili to dlatego, że byli komunistami lub oportunistami, a nie dlatego, że byli Żydami<sup>26</sup>.

Wstąpienie w szeregi tajnych służb bezpieczeństwa było osobistym wyborem każdego człowieka. Motywy były jednak różne. Jedni, jak Moryc Sheinberg vel Mieczysław Prużański, wykorzystywali swoje stanowisko, aby pomagać w walce o Izrael, organizując tajne przetrzuty ludzi i broni z Polski do Szwecji. Major Prużański sumienie jednak zwalczał przeciwników komunistów, do których należeli członkowie „polskiej faszystowskiej Armii Krajowej”<sup>27</sup>. Inni motywowali się chęcią zwalczania antysemityzmu. Walka przeciw niepodległościowcom stała się jeszcze jednym czynnikiem przywiązującym Żydów do nowej władzy. Jedną z żydowskich komunistek wspomina Józefa Goldberga jako „polakozerę”<sup>28</sup>, który nienawidził ludzi. Kwestia liczebności funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa pochodzenia żydowskiego do dziś pozostaje przedmiotem kontrowersji. Jednym z nielicznych wiarygodnych źródeł jest raport Nikołaja Seliwanowskiego, głównego doradcy sowieckiego przy MBP, wysłany do Berii 20 października 1945 roku. Raport ten podaje, że Żydzi stanowili 18,7% pracowników ministerstwa i zajmowali połowę stanowisk kierowniczych. W Departamencie I (kontrwywiad) – 27% i wszystkie stanowiska kierownicze, w Wydziale Personalnym – 23%, w Wydziale Kontroli Prasy „do 50%”. Obok MBP uwzględniono też w nim dane z urzędu radomskiego, w którym Żydzi mieli stanowić 82,3% funkcjonariuszy<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego* [w:] *Polska w latach 1937–1945 w świetle dokumentów*, t. III, oprac. H. Czarnecka-Misztal, J. Misztal, Gliwice 1996, s. 471, dok. 101.

<sup>24</sup> K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 38.

<sup>25</sup> Icchak „Antek” Cukierman, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, Warszawa 2000, s. 386; M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 399. Zob.: B. Fijałkowska, *Borejsza i Różański. Przyczynki do dziejów stalinizmu w Polsce*, Olsztyn 1995.

<sup>26</sup> Henryk Grynberg ujmując to w ten sposób, że byli przeciwnikami „wszystkiego, co prawdziwie żydowskie: judaizmu i tradycji religijnej, syjonizmu i żydowskiej tożsamości narodowej”. H. Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, Wołowiec 2002, s. 33; I. Hurwic-Nowakowska, *Żydzi polscy*, s. 53–54. W oczach religijnych Żydów Hilary Minc był odszczepieńcem, ponieważ po pierwsze zdradził żydostwo na rzecz komunizmu, po drugie – polskości. K. Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, Warszawa 1992, s. 82.

<sup>27</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 407.

<sup>28</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 408; H. Grynberg, *Prawda nieartystyczna*, s. 31.

<sup>29</sup> A. Paczkowski, *Żydzi w UB – próba weryfikacji stereotypu* [w:] *Komunizm, ideologia, system, ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001, s. 196.

Wedle notatki sporządzonej przez Bolesława Bieruta na podstawie informacji przedstawionych przez ministra Radkiewicza wynika, że aparat UB zatrudniał wówczas 28 tysięcy osób. Zatrudnionych Żydów w MBP było 438 (wedle tej notatki na 25,6 tysiąca), a więc około 1,7%. Na stanowiskach kierowniczych zaś, na 500 osób było 67 Żydów, czyli nieco ponad 13%<sup>30</sup>. Nie będzie błędem, jeżeli przyjmiemy, że w stosunku do liczby Żydów, niesięgającej w tym czasie stu tysięcy, byli oni nadreprezentowani<sup>31</sup>. Siłą rzeczy byli jednak w tej instytucji mniejszością, Polacy stanowili zdecydowaną większość – 63,5%. Inne narodowości występowały w znikomym procencie: Rosjanie – 2,7%, Ukraińcy – 2,2%, Białorusini – 2%<sup>32</sup>. Słusznie stwierdził Izrael Gutman, że ten, kto widział w strukturach władzy wyłącznie Żydów, a nie dostrzegał innych narodowości – tym bardziej Polaków, powielał stereotypy<sup>33</sup>.

Reasumując, należy podkreślić, że Żydzi-komuniści stanowili nikły odłam w masie żydowskiej i nie byli uważani za organiczną część społeczeństwa żydowskiego. Przyłączając się do budowy reżimu, uczynili to w zamiarze odejścia od żydostwa<sup>34</sup> i niejednokrotnie chcieli zatrzeć jego wspomnienie<sup>35</sup>. Pomimo to, komuniści pochodzenia żydowskiego uczestniczyli w sprawowaniu władzy „w stopniu nie do wyobrażenia w II Rzeczypospolitej”<sup>36</sup>. Warto pamiętać, że straty osobowe wśród inteligencji były szczególnie wielkie. W czasie wojny zginęło 30% pracowników naukowych, 57% adwokatów, 21% sędziów i prokuratorów, 39% lekarzy, poniżej 20% nauczycieli i osób ze środowisk artystycznych. Wedle ustaleń Tomasza Szaroty, „spośród osób, które w okresie II Rzeczypospolitej uzyskały wykształcenie wyższe, zginęło w czasie wojny 37,5%”<sup>37</sup>.

Powojenne konflikty polityczne oraz działalność polskich oddziałów partyzanckich po 1944 roku nałożyły się na świeże wspomnienia z lat okupacji<sup>38</sup>. Możliwość kariery w urzędach i państwowej administracji, dawniej dla wyznawców judaizmu w zasadzie nieosiągalnej, oceniana była jako wielka zdobycz społeczna. Doceniano to jako dowód rzeczywistego równouprawnienia, choć szybko okazało się, że są pracownikami dla władz niezbyt wygodnymi i w związku z tym byli narażeni na czystki<sup>39</sup>. Po części

<sup>30</sup> K. Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm...*, s. 83–84.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 84.

<sup>32</sup> A. Paczkowski, *Żydzi w UB – próba weryfikacji stereotypu...*, s. 197; M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 411.

<sup>33</sup> I. Gutman, „Oni” i „my”, „Więź”, 2001, nr 8, s. 134.

<sup>34</sup> M. Kula, *Polacy i Żydzi: stereotyp jak zaraza*, „Więź”, 2000, nr 4, s. 93.

<sup>35</sup> M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004, s. 119.

<sup>36</sup> Ważne były w tym względzie internacjonalistyczne tradycje KPP, szeroki udział Żydów w ruchu komunistycznym, antysemityzm części podziemia (popychający część Żydów w objęcia nowej władzy), a także wdzięczność ocalonych z Holokaustu dla Armii Czerwonej, czy wreszcie brak polskich kadr kierowniczych. A. Grabski, *Żydowski ruch kombatancki...*, s. 32; K. Kersten, *Polacy. Żydzi, komunizm...*, s. 85; idem, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 38.

<sup>37</sup> Cyt. za: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...*, s. 148.

<sup>38</sup> Już w końcu 1945 roku ukazał się dekret przewidujący surowe kary za wzniesienie waśni na tle różnic narodowych lub religijnych. J. Tomaszewski, *Mniejszości narodowe w Polsce XX wieku*, Warszawa 1991, s. 49. „Polska Partia Robotnicza organizuje masy pracujące do walki z reakcją, faszyzmem i jego pozostałościami – nienawiścią rasową, narodowościową i antysemityzmem”. Wstęp do Statutu PPR, 6–13 grudnia 1945 r. [w:] *Polska w latach 1944–1948...*, s. 190, dok. 47.

<sup>39</sup> A. Cała, *Mniejszość żydowska...*, s. 251–252.

wynikało to z dążenia do wyzbycia się przez nową władzę etykiety „żydokomuny”<sup>40</sup>. Błędem byłoby zaś traktować społeczność polską, jako całość, niechętną i wrogą komunizmowi. Wobec braku wykwalifikowanych kadr, skromny lekarz zostawał dyrektorem szpitala, profesor gimnazjalny miał otwartą drogę do katedry uniwersyteckiej<sup>41</sup>.

Polak roku 1945 (a także dwóch następnych lat) to Polak wędrujący. Wynikało to z migracji wojennych, dobrowolnych oraz przymusowych. Dotyczyło to również wszystkich narodowości zamieszkujących Polskę w jej kształcie terytorialnym z 1939 roku oraz Polskę rozciągającą się między Bugiem a Odrą<sup>42</sup>. Ponadto, społeczeństwo rozdarte było przez antagonizmy społeczne i polityczne. W tym chaosie miliony ludzi wymęczonych wojną i udręczonych okupacją pragnęło żyć w pokoju, odbudować zniszczone domy, warsztaty pracy, szkoły, placówki naukowe<sup>43</sup>.

Taki stan rzeczy wzmagał potrzebę jasnego określenia, gdzie kończy się zło, a zaczyna dobro. Dwa „światy” zdawały się wyraźnie z sobą konkurować. Pierwszy z nich to opozycja, której wyróżnić można trzy formy. Opozycja zasadnicza trwała w niezłomnym oporze przeciw porządkowi narzuconemu w Jalcie. Do niej należały: SN, NZW, NSZ, WiN oraz inne organizacje poakowskie. Obok niej znajdowała się opozycja pragmatyczna (PSL i SP) oraz ugodowcy (środowisko „Tygodnika Powszechnego”)<sup>44</sup>. Drugim „światem” byli komuniści skupieni w PPR, a także niektórzy działacze PPS, SD i SL, wchodzący w komunistyczne struktury władzy<sup>45</sup>. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że powyższa płaszczyzna ścierania się dwóch sił jest uogólnieniem, jednakże jest ono nieuchronne, gdy przedmiotem badań jest mit.

Komuniści w stosunku do niepodległościowców posługiwali się takimi określeniami, jak „reakcyjny”, „faszystowski” czy „zbrodniczy”. Powodowało to „wciskanie” owej zasadniczej opozycji „w czas”, który właśnie przemijał, a który kojarzył się z samym złem. Podziemie zdawało sobie sprawę z zagrożenia, jakie to z sobą niesie:

„Czyni się wszystko, aby stworzyć choć pozory istnienia i działania w Polsce groźnej reakcji, która uzasadniałaby walkę z nią, a pod pokrywką tej walki wyniszczenie, osłabienie i w końcu podporządkowanie narodu polskiego wyłącznej władzy Moskwy. W tym celu propaganda rosyjsko-peperowska usiłuje zohydzić imię Polski wobec świata, oskarżając nasz naród o reakcyjność, o faszyzm, hitleryzm itd.”<sup>46</sup>.

Jednocześnie operowali pojęciami dającymi im iluzoryczną legitymizację władzy. Słowem najczęściej występującym był „naród”. Wynikało to z faktu, iż pojęcie, jakim jest naród, nie daje racjonalnego opisu świata. Jest wartością, którą się przeżywa. Ma-

<sup>40</sup> M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością...*, s. 119.

<sup>41</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...*, s. 152.

<sup>42</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...*, s. 145–146; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996, s. 147–148.

<sup>43</sup> M. Turlejska, *Te pokolenia żałobne...*, s. 59.

<sup>44</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 9 i nast. Według danych szacunkowych III Departamentu MBP liczebność podziemia w Polsce w latach 1945–1948 przedstawiała się następująco: w 1945 – od 120 do 130 tys., w 1946 – 60 tys., w 1947 – 46 tys. Z. Woźniczka, *Podziemie po 1945 r. na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim*, Katowice 1992, s. 11.

<sup>45</sup> Zob.: K. Kersten, *Rok pierwszy*, Warszawa 1993, s. 63.

<sup>46</sup> „Polskie Słowo”, 7 maja 1946, R. II, nr 5, s. 1; „Informator”, 27 maja 1946 (numer specjalny), s. 1. Polityczno-propagandowy język plakatu piętnuje „reakcję”, „faszystów”, „prowokatorów”, „politycznych zdrajców”, a więc wszystkich, którzy pozostają w niezgodzie z polityczną wizją komunistów. *Bądź czujny. Plakat i grafika w służbie propagandy komunistycznej 1944–1956*, IPN, [b.m.w. i r.], s. 10.

jąc sens symboliczny, łatwo może się stać elementem politycznej magii. Sprzyja to kształtowaniu bezrefleksyjnego, pozbawionego dystansu spojrzenia na społeczną rzeczywistość. Pozwala na konstruowanie mitów legitymizujących system. Podobnie było z imieniem Tadeusza Kościuszki nadawanym każdej możliwej instytucji, placowi czy ulicy, a także ze słowem „wolność”<sup>47</sup>. Komuniści posługiwali się również tradycją piastowską, która odnosiła się do najgłębszych korzeni polskości, do najczęstszych polskich wartości. Oznaczała powrót do słowiańskiej i ogólnonarodowej wspólnoty, do mitu stworzenia państwa polskiego, do mitu państwa jednonarodowego. Prawdopodobnie jednak bliższe dużej części społeczeństwa polskiego były poglądy wyrażone w tej oto ulotce z maja 1947 roku.

„Precz z PPR. Gomulka to Żyd!!! Żaden katolik nie wstąpi do PPR! Polacy! Rosja nas okrada, wywożąc węgiel i naftę! Nie chcemy komuny! Chcemy Polskę katolicką! Polska była i będzie od Odry i Nysy aż po Lwów i Kijów! PPR to pacholki Stalina!”<sup>48</sup>.

Na podstawie powyższego można sformułować sąd, że nie tyle Żyd był wrogiem, ile wróg był Żydem<sup>49</sup>.

Opozycja niepodległościowa, skupiona wokół wspomnianych wyżej organizacji poakowskich, była jednym z najważniejszych źródeł kształtowania mitu. W wyniku upadku znacznej części konspiracji i uwięzienia bardzo wielu jej działaczy, znaczna część środowisk młodzieżowych kontynuowała niepodległościowe działania. Działania tych środowisk, choć często przejawiały się w bardzo skromnych formach, to jednak, odgrywały poważną rolę w podtrzymywaniu ducha niezgody na narzucony system<sup>50</sup>.

Jedną z zasadniczych kwestii w analizie mitu „żydokomuny” jest pojęcie „drugiej okupacji”. Użyte po raz pierwszy w organie AK „Lubelskiej Agencji Informacyjnej” 20 sierpnia 1944 roku<sup>51</sup>, mogło prowadzić do postrzegania rzeczywistości wojennej jako pewnej ciągłości. Pojęcie to implikowało brak wyraźnej granicy między końcem wojny a początkiem nowego ładu. W jednym z artykułów czytamy:

„Nic się nie zmieniło. Okupant niemiecki zakazał obchodzenia 3-go Maja i taki sam rozkaz wydała kremlowska ekspozytura z Warszawy. Dawniej strzelał zbir hitlerowski, dziś strzela do tłumy »oswobodziciel«, oficer Armii Czerwonej! Nienawidzący wszystkiego co szczerze polskie.

<sup>47</sup> Andrzej Panufik uważał, że „obrazą zdrowego rozsądku było używanie słowa wolność w celu przekonania Polaków, że powinni być wdzięczni i cieszyć się nową wolnością pod rządami władzy ludowej. Administracja hojnie szafowała tą magiczną etykietą: plac, w pobliżu którego mieszkałem, nazwano »placem Wolności«. Było kino »Wolność«, papierosy »Wolność«, czekoladki »Wolność«, [...], mydło »Wolność« itd. Nie istniał tylko papier toaletowy »Wolność« – nieosiągalny bez względu na nazwę”. M. Zaremba, *Próba legitymizacji władzy komunistycznej w latach 1944–1947 poprzez odwoływanie się do treści narodowych* [w:] *Polska 1944/1945–1989. Studia i materiały*, t. II, Warszawa 1997, s. 49–50.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 56–61.

<sup>49</sup> K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm...*, s. 79.

<sup>50</sup> M. Goclon, *Młodzieżowe grupy konspiracyjne w Chełmży po 1945 roku* [w:] *Pomorze – Polska – Europa. Studia i materiały z dziejów XIX i XX wieku*, Toruń 1995, s. 451. „Obecnie w UB największy nacisk kładziony jest na uzyskanie szpiegów w szkołach wyższych, średnich i wśród inteligencji. Tutaj [...] tkwi serce reakcji i tam należy jej szukać”. *Dyrektywy II ZG WiN w sprawie pogłębienia konspiracji jako warunku naszego istnienia* [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. I, wrzesień 1945–czerwiec 1946, Wrocław 1997, s. 247, dok. 69.

<sup>51</sup> R. Wnuk, *Dylematy żołnierzy podziemia antykomunistycznego w latach 1944–1947* [w:] *Polska 1944/1945–1989...*, s. 66.



NKWD-ysta strzela z czołgu do bezbronnej młodzieży, a pomagają mu funkcjonariusze UB – rzekomi Polacy w polskich mundurach”<sup>52</sup>.

Z kolei w innym znalazła się taka oto obszerna konstatacja zaistniałej sytuacji:

„Koniec wojny z Niemcami przeszedł u nas bez żadnego niemal wrażenia. [...] Po pierwszych dniach oczekiwania [...] jasnym się bowiem stało dla całego narodu, że śmierć gada hitlerowskiego nie stwarza niepodległości, jak nie stwarzają jej polskie orzełki na czapkach, ani też polskie nazwy urzędów. Przekonanie to jest już dzisiaj pełne i powszechne [podkreśl. – A.S.]”<sup>53</sup>.

Tak więc „okupacji Polski nadali [Sowietom – A.S.] »pozory niepodległości«, nad którą czuwają rozmieszczone we wszystkich punktach kraju garnizony wojsk sowieckich”<sup>54</sup>. Druga okupacja występowała często w kontekście kolejnego najazdu bolszewickiego. Mit zyskiwał dzięki temu na znaczeniu, ponieważ opowiadał o czymś, co już kiedyś się wydarzyło. Ten bezpośredni łącznik wzmacniał przekonanie o aktualności niebezpieczeństwa, jakie niesli z sobą bolszewicy w 1920 roku. Pomiędzy tymi okresami istniała, w strukturze mitu, bezpośrednia ciągłość:

„Czerwona międzynarodówka komunistyczna, trzy razy usiłowała dotąd unicestwić Polskę. W roku 1920 korzystając z chwilowej przewagi militarnej próbowały Sowietom narzucić Polsce tego rodzaju pokój, który by czynił z naszego państwa wasalny kraj, podległy całkowicie czerwonomu imperializmowi. Wspaniały zryw obrońcy wszystkich warstw polskich sprawił »cud Wisły« i do jesieni 1939 istnieliśmy, jako państwo niepodległe [...]. Po raz trzeci usiłują bolszewicy podporządkować sobie Polskę obecnie. Tym razem nie chodzi o samo istnienie naszego narodu i państwa, ile raczej o to, czy Sowietom zdołają swój ustrój wprowadzić na stałe w Europie Środkowej”<sup>55</sup>.

Spoiwem łączącym okres wojny polsko-bolszewickiej i drugiej okupacji, były wydarzenia z września 1939 roku. Pamięć o nich stanowiła konstrukcję mitu, który podbudowywany był znanymi dla jego odbiorców treściami.

„Nie zatarty się w pamięci polskiego społeczeństwa wydarzenia lat 1918–1920, gdy Rosja niosąc na ustach frazes o samostanowieniu narodów, nastawała drogą orężną

<sup>52</sup> „Orzeł Biały”, maj 1946, nr 3, s. 1. „Ktoś w Lublinie powiedział, że obecny stosunek społeczeństwa polskiego do bolszewików to nowy cud nad Wisłą. I miał zupełną rację. Całe społeczeństwo bez różnicy stanów, wieś i miasto przyjęło bolszewików jak okupantów i to okupantów dzikich, niekulturalnych, odpychających” [podkreśl. – A.S.]. „Komunikat”, 20 października 1944, R. VI, nr 84, s. 4.

<sup>53</sup> „Centralny Biuletyn Wewnętrzny”, 20 maja 1945, R. I, nr 1, s. 1; „Echa leśne”, 12 grudnia 1945, nr 51, s. 1; „Przez wieś do potęgi Polski”, lipiec 1945, nr 1, s. 1; „Głos”, 15 stycznia 1945, s. 1; „Myśl Niezależna”, 24 marca 1945, R. I, nr 1, s. 1; „Wolność i Prawda”, 16 czerwca 1945, R. I, nr 11, s. 3; „Orzeł Biały”, marzec 1946, nr 1, s. 1.

<sup>54</sup> „Niepodległość”, 16 stycznia 1946, nr 17, s. 4.

<sup>55</sup> „Centralny Biuletyn Wewnętrzny”, 14 października 1945, R. I, nr 11, s. 1. „W tym czasie [tj. w 1920 r. – A.S.] KPP przygotowywała nam klęskę, starając się przez dywersję, sabotaż i sianie defetyzmu osłabić ducha obronnego w społeczeństwie i złamać bohaterskie nastawienie ochotniczych oddziałów [...]. W tym czasie [tj. w 1939 r. – A.S.] komuniści jeszcze raz demaskują się jako agenci Moskwy [...]. W rezultacie obdarzyli nas komuniści PKWN-em, sprowadzonym przy pomocy bagnietów sowieckich. Zrealizowali to, co się im nie udało w 1920 r.” [podkreśl. – A.S.]. „Niepodległość”, czerwiec 1946, s. 3–4; „Biuletyn Wewnętrzny Kresowiaków”, listopad 1945, R. I, nr 1, s. 1–2. „Bracia Polacy! Kiedy w roku 1920 nawała bolszewicka szła od wschodu na cały świat, na drodze jej pod Warszawą stanął murem: robotnik, chłop, inteligent polski. Nie ma takiej siły [!], która zabrałaby nam być Wolnymi”, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939–1941 i 1944–1953*. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne, Warszawa 1996, s. 126, poz. 745.

uczynić Polskę częścią składową swego komunistycznego imperium, aby mieć drogę otwartą do skomunizowania Europy<sup>56</sup>. W innym zaś fragmencie odnaleźć można najbardziej charakterystyczne „składniki” mitu:

„Twarda surowa i okrutna kultura pogańska, ciężąca niegdyś na barkach ludzkości niby potężne ciężkie jarzmo, przypomina [...] bestię, która dyszy chęcią zniszczenia zupełnego [...]. Taką bestią jest dziś bolszewizm. A jednak znalazł się natchniony olbrzym prosty i czysty, który przeciwstawił się rozjuszonemu i zaślepienemu bykowi, który szydził ze świętości, deptał serca i brnął przez morze krwi i łez. Tym olbrzymem jest Chrześcijaństwo Chrystusowe, natchnione przez Ducha Świętego<sup>57</sup>.”

Mit wykladał w najprostszej formie cel, o jaki walczone:

„Walczymy o utrzymanie się przy Chrześcijaństwie i całej cywilizacji zachodniej, o zachowanie dorobku tysiąca lat pracy, dziesiątek pokoleń składających się na dzisiejsze oblicze duchowe narodu. Jest to walka, która nie zna kompromisu, walka dwóch światów, dwóch ideologii, klęska to cofnięcie się wstecz, to ucisk i terror, tyrania bolszewickich rządów, to kultura mongolska i materializm czyniący z człowieka zwierzę bezmyślne i ciemne<sup>58</sup>.”

Wiara w to posłannictwo miała swoje podłoże w doświadczeniu walk polsko-sowieckich, zarówno w 1920, jak i w 1939 roku.

„My [tj. Polacy – A.S.] znamy rzeczywistość rosyjską. Poznaliśmy wszystkie aspekty tej rzeczywistości od chwili, gdy na wschodzie runęła granica polsko-sowiecka. Poznaliśmy wybuch furii nienawiści bolszewickiej wobec kultury zachodnio-europejskiej i byliśmy świadkami burzenia całego naszego kulturalno-cywilizacyjnego dorobku na Ziemiach Wschodnich. Widzieliśmy, jak szalały upojone zwycięstwem bandy bolszewickie, jak palono biblioteki, jak niszczone nieocenione bogactwa publicznych i prywatnych księgozbiorów, jak brutalnie zlikwidowane całe księgarstwo, aby nie ocalała ani jedna książka, w której możnaby znaleźć słowa »Polska, Bóg, Ojczyzna«<sup>59</sup>.”

Innymi słowy, w okresie powojennym ponownie rozgorzała walka między cywilizacjami. Ponownie podkreślano korzenie polskiego chrześcijaństwa i ponownie Polska

<sup>56</sup> „Echa leśne”, 18 czerwca 1946, R. II, nr 20, s. 2. „Fala bolszewicka powraca znów na ziemię Polski. Polacy skazani są teraz na »naukę« komitetu lubelskiego, który jeszcze gorliwiej plugawi naszą przeszłość, zozydza pamięć żołnierzy i Wodzów, którzy na przestrzeni wieków zwycięsko powstrzymywali napór Moskwy na Polskę. Wysiłkiem całego narodu [...] nie daliśmy się pokonać, od zewnątrz w roku 1920. I od wewnątrz nie opanuje Polski ludu polskiego – obca – wraza moc...”. „Biel i Czerwień”, styczeń 1945, R. II, nr 2, s. 5; „[...] Rok 1939 na prowincjach wschodnich okupowanych przez Sowietów: – mordy żołnierzy polskich dokonywane przez żydów, – mordy ludności cywilnej polskiej po więzieniach i obozach dokonywane w zwierzęcy sposób przez żydowskie NKWD [...], – masowe wywozy na Sybir wśród najokropniejszych warunków, kierowane i inspirowane przez miejscowych żydów, – stosy trupów, poobcinane ręce i nogi po kanałach i celach więziennych, żywcem zamurowani w celach przez żydowskich siepaczy NKWD [...]”. „Ku wolności”, marzec 1946, s. 9–11.

<sup>57</sup> „Strażnica Kresowa”, 16 czerwca 1946, nr 38, s. 1.

<sup>58</sup> „Wolność i Niezawisłość”, lipiec 1946, R. II, nr 2, s. 1. „Czy może katolik zostać komunistą? Nie [...] Dla Polaka zostać komunistą – to dopuścić się zdrady ojczyzny. Dla bolszewika ojczyzna nie istnieje. [...] Bolszewicy chcą cały świat skomunizować, w którym przewodzić mają Żydzi i ślepo oddani im Moskalom”. Biblioteka Narodowa (dalej BN), Zbiór druków ulotnych 1944 i następane lata [marzec 1946, b.m.w.], poz. 33.

<sup>59</sup> „Wolność”, 15 października 1945, nr 2, s. 2. W wielu artykułach odwoływano się do uczuć patriotycznych związanych z utraconymi ziemiami na wschodzie, a także do wiekowej tradycji przynależności ich do Polski. Zob. „Służba Publiczna”, styczeń 1946, s. 1–2; „Myśl Niezależna”, 24 marca 1945, R. I, nr 1, s. 3.

stanać miała na straży wartości będących częścią kultury zachodniej, do której, co podkreślano, od zawsze przynależała.

„Kraj nasz, rzucony na pogranicze dwóch kultur, zapomniany na zapleczu krwawych zastępów Eurazji, rzucił swój apel z ostatniego szanca cywilizacji zachodniej [podkreśl. – A.S.] w stronę innych narodów, szukających jeszcze ciągle wyjścia z błędnego koła. Zaakceptował, że tylko Krzyż przeciwstawić można czerwonej nawałnicy i tylko pod znakiem Krzyża wytrwać można. Możemy to śmiało powiedzieć, bo wiemy i widzimy więcej niż nasi starsi bracia na Zachodzie. Oni jeszcze czekają, jeszcze się łudzą, ale dla nas chwila obecna nie przedstawia żadnych wątpliwości. Przypomina wielkie lata przełomów. Najazd Attyli, rok 1241 i 1683. W takim to okresie znajduje się świat, a ten wielki zakręt dziejowy minąć można tylko w oparciu o symbol wiary”<sup>60</sup>.

Podnoszone wielokrotnie przywiązanie Polski do chrześcijaństwa po raz kolejny integrować miało społeczeństwo w obliczu niebezpieczeństwa. Ten aspekt powojennego mitu zajmował dużo miejsca w licznych artykułach prasy konspiracyjnej i ulotkach<sup>61</sup>.

Chaos tych lat wymagał wyraźnego określenia, kto jest wrogiem, a kto „swój”. Rozwiązaniem tego było traktowanie rzeczywistości jako walki dwóch idei.

„Dziś w świecie mamy walkę dwóch światopoglądów: 1) materialistycznego, reprezentowanego obecnie w teorii i praktyce przez ZSRR, który pod pozorem dobra narodów, szczęścia proletariatu idzie drogą rewolucji, gwałtów, zakłamania i brutalnej przemocy, 2) spirytualistycznego, reprezentowanego w kulturze i cywilizacji chrześcijańskiej, który rzeczywiście broni naturalnych dóbr i praw człowieka”<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> „Orzeł Biały”, listopad 1946, nr 8, s. 5.

<sup>61</sup> „[...] Słowa »Bóg, Honor i Ojczyzna« powiewające na polskich sztandarach, które rozślały na świecie nasze imię, a okrzyk bojowy »za wiarę i kraj«, a zaszczytne miano »przedmurza chrześcijaństwa« to nie są czcze frazesy... One właśnie mówią nam, że miłość Boga szła w parze z miłością Ojczyzny. Bo gdy wyrzuci się Boga ze swych serc, to tym łatwiej podeptać honor narodowy i pójść na zdradę własnego kraju – najwymowniejszym tego przykładem są nasi czerwoni »patrioci«, wysługujący się za judaszowe srebrniki Moskwie. [...] A w czasie okupacji hitlerowskiej i obecnej sowieckiej czyż nie był [Kościół katolicki w Polsce – A.S.] i nie jest jednym ze źródeł, skąd płynęła i płynie nasza moc i wiara w ostateczne zwycięstwo? Dlatego też niosący do Polski hasła walki z religią i Kościołem komunizm zbyt dobrze rozumie i zna to źródło mocy i siły narodu polskiego, jakie mieści się w naszej religii i w głębokiej po naszych praojcach odziedziczonej wierze”. „Ku Wolności”, listopad 1946, nr 11, s. 4. „Organizacje komunistyczne to judaszowy związek zdrajców, pozostających na wrogię, bo moskiewskiej służbie. [...] Komunizm oprócz niesienia nam reform bolszewickich, chce zniszczyć nasze dusze przez wypaczenie etyki i moralności chrześcijańskiej”. BN, Zbiór druków ulotnych 1944 i następane lata [kwiecień 1946, b.m.w., podp. Komenda Obwodu Zbrojnego Ruchu Oporu], poz. 87. „Niech żyją narody chrześcijańskie, śmierć czerwonym oprawcom”, W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...* [b.m.w., 1947, *Armia Podziemna*], s. 124, poz. 735.

<sup>62</sup> „Niepodległość”, kwiecień 1946, s. 1. „Naród Polski wytworzył swoistą kulturę opartą na tradycji, na dorobku minionych wieków. Tej kultury nie zdołała wyrzucić nam żydowsko-rosyjska obłudna polityka jak nie zdołała wyrzucić jej brutalna hitlerowska ręka. Nasza kultura jest kulturą zachodnią. My pragniemy mieć ustrój polityczny i społeczny taki, jaki jest przyjęty w zachodnich państwach Europy. Niechcemy [!] demokracji wschodniej, natomiast wypowiadamy się za ustrojem demokratycznym zachodu”. „Echa leśne”, 12 grudnia 1945, nr 51, s. 2. Zob. „Knieja” (Organ Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”), październik 1945, R. I, nr 1, s. 3; „Lwowski Informator”, 18 listopada 1944, s. 1; „Wolna Polska”, 10 marca 1946, R. I, nr 14, s. 1–2.

Stworzony został tym samym kod binarny: „swój – obcy”, „dobro – zło”, „chrześcijaństwo – ateizm” – umożliwiający łatwe identyfikowanie się z którymś z powyższych światopoglądów. Jeden z nich,

„wyrażający demokrację zachodnią dąży do zapewnienia narodom wolności, praw człowieka, swobody myśli, słowa i religii, dobrobytu i bezpieczeństwa; drugi reprezentujący demokrację wschodnią, dąży do totalizmu, do narzucenia całemu światu czerwonej dyktatury, do zmienienia człowieka na robota mechanicznego”<sup>63</sup>.

Wydaje się, że koncepcja „walki cywilizacji” zyskała na znaczeniu po przemówieniu Churchilla w Fulton w marcu 1946 roku. Wyrażano uzasadniony niepokój, że „ostatecznym jej [tj. Rosji Sowieckiej – A.S.] celem jest zawładnięcie całą Europą, zniszczenie podstaw cywilizacji europejskiej i zbudowanie nowego świata na zasadach komunistycznych”<sup>64</sup>.

W tej strukturze znalazł się również mit „Polski Chrystusa narodów”. W głównym nośniku mitu „żydokomuny” – artykułach prasy podziemnej i ulotkach – nie występował często, ale jego ładunek emocjonalny był niezwykle silny<sup>65</sup>.

Warto podkreślić, że przestrzeń między rokiem 1920 a nową okupacją została wypełniona niemalże dosłownymi treściami znanymi z mitu okresu wojny polsko-bolszewickiej. Było to jego swoistym uwierzytelnieniem.

„Polska wchodzi w skład wspólnoty ludów zachodnio-europejskich. Wschodnia granica Rzeczypospolitej jest granicą wschodnią Europy. Tam gdzie zaczyna się panowanie Rosji, tam istnieje świat inny – obcy i wrogi Zachodowi, świat rzeczywistości rosyjsko-mongolskiej. Dzieje Europy Wschodniej – to ścieranie się tych dwóch światów. Stąd wyrasta antagonizm rosyjsko-polski i polsko-rosyjski”<sup>66</sup>.

Najwięcej miejsca w prasie i ulotkach poświęcano jednak demaskowaniu nowej władzy, którą tworzyli polscy i żydowscy komuniści. Mit był podsycany przez aktualne wówczas wydarzenia, które stanowiły bezpośrednią „pożywkę” dla niego. Do nich przede wszystkim należały: referendum ludowe, w mniejszym stopniu wybory, ale przede wszystkim terror Urzędu Bezpieczeństwa i liczne wystąpienia antyżydowskie, w tym, najbardziej krwawy – pogrom kielecki. Wokół nich, ze zmiennym natężeniem, ogniskowały się treści mitu, który dawał szybką i prostą odpowiedź dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej.

<sup>63</sup> „Informator”, 12 maja 1945, s. 1.

<sup>64</sup> „Echo Bałtyckie”, 6 kwietnia 1947, R. V, s. 3.

<sup>65</sup> „Chrystusem narodów została nazwana Polska. Zarówno z tytułu swej gorliwości wiary, jak z tytułu swoich cierpień. Polska dużo cierpiała i dużo cierpi. Iluż z nas Polaków, pracujących dla idei cierpi z powodu rozczarowań, płynących z tej pracy [konspiracyjnej, antykomunistycznej – A.S.]. [...] Ileż cierpień doznaliśmy z powodu zaślepienia i krótkowzroczności naszych wrogów! Czyż nie zostaliśmy – podobnie jak Chrystus – wielokrotnie wydani w bestialskie ręce oprawców [pokreśl. – A.S.] przez naszych nieraz ministrów i współpracowników?”. I tu po raz kolejny ukazana jest wizja zmartwychwstającej Polski. „Te wszystkie nasze – Polaków – cierpienia, te wszystkie ofiary nie mogą pozostać bez skutków, nie mogą być [nie – A.S.] wynagrodzone. Tak jak zmartwychwstał Chrystus, tak z martwych powstanie Polska”. „Jestem Polakiem...”, 1 i 8 kwietnia 1945, s. 2. Zob. „Nowy Zew”, 1 kwietnia 1945, nr 6, s. 1–2. „Faryzeusze-potwory chcą Ją [Polskę – A.S.] ukrzyżować, jak ongiś ukrzyżowali Chrystusa. Chrystus zwyciężył... Zmartwychwstał i panuje... I my – zwyciężymy”. BN, Zbiór druków ulotnych 1944 i następne lata, [b. m. w. i r., podp. Kierownictwo Samoobrony], poz. 106.

<sup>66</sup> „Polska Niezawisła”, 1 października 1945, nr 11, s. 1.



Pamiętać należy o jednej, bardzo ważnej kwestii. Koniec wojny nie przyniósł społeczeństwu upragnionego spokoju. Żywe były nadzieje obozu niepodległościowego o nieuchronności wybuchu trzeciej wojny światowej<sup>67</sup>. Postanowienia konferencji jałtańskiej w sprawie granic, aresztowanie i proces „Szesnastu”, powodowały, że zamiast entuzjazmu związanego z końcem wojny, dominowało w części społeczeństwa poczucie krzywdy i gorycz porażki. Świadczy o tym choćby ten fragment.

„Wojna trwa – żyjemy nadzieją, że jej zbliżający się koniec będzie początkiem lepszej przyszłości, że przyniesie nam zmianę stosunków na wielu, wielu polach [...]. Tymczasem jesteśmy świadkami, jak sojusznik naszych sojuszników, przez szumnie nazwany »Komitet Wyzwolenia«, pragnie nas jak najszybciej [zniewolić – A.S.]<sup>68</sup>.”

Podkreślano to co było udziałem wielu Polaków.

„Naród rozumie, widzi i na własnej skórze doświadcza, że po straszliwej niemieckiej niewoli nie nadeszła jeszcze wolność, że nowe morze terroru, poniewierki ludzkiej, mordy, cierpień i męki zalewa znowu dziś Polskę. Naród widzi i doświadcza, że to, co nazywają teraz oficjalnie w Polsce wolnością, demokracją, niepodległością, jest brutalnym niszczeniem najlepszych, najwartościowszych sił polskich i stopniowym zakuwaniem Narodu w kajdany niewoli<sup>69</sup>.”

„Zawieszenie” między wojną a pokojem, a także kroki podejmowane przez komunistów względem środowisk poakowskich i opozycji, budziły skrajne emocje:

„Niemcy Żydów w Polsce wymordowali. Nikt z uczciwych Polaków nie pomagał im w tym i na sumienie polskie krew żydowska nie spada. Hitler nie rozwiązał problemu żydowskiego. W Polsce już jest 150 tysięcy Żydów. Dalszych 150 i 380 tysięcy przybędzie wkrótce z Rosji. Żydzi zajmują najważniejsze pozycje w naszym życiu państwowym. Pełno ich w tzw. »bezpieczeństwie«, ministerstwach, propagandzie i prasie. Nienawiść społeczeństwa do obecnego reżimu ma również swe źródło w antysemityzmie, który w Polsce jest powszechny. Żydzi zresztą zupełnie się nie zmienili<sup>70</sup>.”

<sup>67</sup> „Większość Polaków wierzy obecnie w jedno: że konflikt zbrojny wybuchnie w najbliższej przyszłości i że już wkrótce na zegarze sprawiedliwości dziejowej wybije godzina wyzwolenia z jarzma bolszewickiego, godzina wolności i radości narodowej [podkreśl. – A.S.]”. „Naród w walce”, 24 marca 1946, R. III, nr 81, s. 1; „Komunikat”, 13 października 1944, R. VI, nr 82, s. 3.

<sup>68</sup> „W imię przyszłości”, 17 listopada 1944, nr 38, s. 1. „Nie wiedzą oni [komuniści – A.S.], że część społeczeństwa, która jest do dzisiejszej rzeczywistości nastawiona niechętnie albo lepiej powiedzmy po prostu wrogo, rozumie dobrze, że wojna jaką przeżyliśmy musiała położyć kres starymu światu i otworzyć w historii nowy. Rozumiała to przez całą wojnę, rozumie i dziś. Jeśli jednak, mimo tego, świadomie staje poza nawiasem dzisiejszego życia politycznego – to dlatego, że ma ku temu uzasadnione i bardzo jasno określone powody. Tym powodem zasadniczym jest fakt kształtowania naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego przez naszego obecnego sojusznika a pozatym [!] odwiecznego wroga – Rosję Radziecką”. „Strażnica Kresowa”, 15 lutego 1946, nr 28, s. 1. Zob. „Wolność Słowa”, 13 maja 1945, R. V, nr 31, s. 5.

<sup>69</sup> „Wolne Słowo” (Związek Obrońców Demokracji i Niepodległości Polski), 1 czerwca 1945, R. I, nr 2, s. 2; „Na posterunku”, 4 listopada 1944, R. IV, nr 117, s. 3.

<sup>70</sup> „Centralny Biuletyn Wewnętrzny”, 1 sierpnia 1945, R. I, nr 6, s. 30–31. „Napływ Żydów z Rosji do Polski daje się zauważyć coraz większy. Do każdego niemal pociągu z wysiedlonymi Polakami doczepia się kilka wagonów z Żydami rosyjskimi i rumuńskimi, którzy osiedlają się na Zachodzie Polski. W dniach grudnia 45 r., przejechał przez stację Biezanów pociąg złożony z 15 wagonów pulmanowskich, ogrzewany, w którym jechali sami Żydzi. Większość z nich nie mówiła po polsku, lecz po rosyjsku”. „Biuletyn Wewnętrzny Kresowiaków”, XII–I 1946, R. I, nr 2 i 3, s. 20.

Liczba Żydów, znajdująca się wówczas na terenach Polski, podana w powyższym fragmencie, jest nieprawdziwa. Dla mitu jednak najistotniejszy jest sam fakt ich obecności, a to czy liczba ta wahała się między 150 czy 500 tysięcy było drugorzędne. Biorąc pod uwagę, że w społecznej opinii, a jeszcze bardziej w zbiorowej podświadomości, Żydzi zniknęli z polskiego krajobrazu, ze zdziwieniem nierzadko konstatowano, że jednak część przeżyła Zagładę. Dlatego też ich pojawienie się na eksponowanych stanowiskach musiało prowadzić do demonizacji zjawiska wyolbrzymienia jego rozmiarów<sup>71</sup>.

Szczegółowo przedstawiano skład personalny władz państwowych.

„Decydujące i kierownicze stanowiska w PPR są obsadzone w przeważnej części przez żydów i sowietów. W ważnych sprawach decyduje Moskwa, w mniej ważnych Biuro Polityczne KC PPR-u. [...] Najważniejsze osoby to: Berman (żyd), sekretarz Politbiura, w rządzie zajmuje stanowisko szefa wydziału w Prezydium Rady Ministrów, faktycznie decyduje o wszystkim, a szczególnie w sprawach polityki zagranicznej, – Minc (żyd), min[ister] Przemysłu, – gen[erał] Spychalski (żyd), sprawy wojskowe, – Borejsza (żyd), prasa, – min[ister] Radkiewicz (żyd), Bezpieczeństwo, Bierut, Gomółka, Modzelewski (żyd), Zawadzki. Na 9 członków jest 6 żydów. I nawet znaczenie Polaków, chociażby Bieruta czy Gomółki nie jest decydujące”<sup>72</sup>.

Wniosek był jeden – o wszystkim decydują w Polsce Żydzi. Nie miało znaczenia, bo i dla mitu mieć nie mogło, to, że ci, którzy zajmowali prominentne stanowiska w państwie wcale nie czuli się związani z Żydami. Liczyła się przede wszystkim łatwo dostępna wiedza, która nie podlegała jakiegokolwiek weryfikacji. Dlatego szczególny nacisk kładziono na „przygnięcie” odbiorcy ilością informacji.

„Rząd i urzędy w Polsce to banda złodziejsko-bolszewicka. Przypatrz się kto rządzi Polską! [...] Gomulka – bolszewik, kacap, sama jego azjatycka morda mówi o tym; Gen. Spychalski – »zastępca dowódcy naczelnego« – to żyd. Przyjrzyjcie się jego garbatemu nosowi i mimice semickiej [? – A.S.]; Berman – żyd podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych; Minc – żyd, minister przemysłu; Tkaczow – bolszewik, minister lasów; Chajn – żyd, wiceminister sprawiedliwości! (o ironio!); Raabe – żyd, ambasador »polski« w Moskwie; Lange – żyd, ambasador »polski« w Nowym Jorku; Strassburger – żyd, ambasador »polski« w Londynie”<sup>73</sup>.

Bezrefleksyjny odbiór takich informacji, prowadził do przekonania, że „rzeczywiście, cała władza znajdowała się w rękach Żydów” i dlatego „my Polacy jesteśmy gnębieni we własnym kraju”<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> K. Kersten, *Polacy. Żydzi. Komunizm...*, s. 84; M. Katz, *Na ścieżkach nadziei*, Warszawa 2003, s. 273.

<sup>72</sup> „Przegląd Wewnętrznej Sytuacji Politycznej”, czerwiec 1946, s. 4. Zob. „Centralny Biuletyn Wewnętrzny”, 1 września 1945, R. I, nr 8, s. 4–5; „Niepodległość”, 21 sierpnia 1946, R. III, nr 13, s. 1.

<sup>73</sup> BN, Zbiór druków ulotnych wydanych w latach 1944–1958 (własność prywatna) [30 maja 1946, b.m.w., podp. Dowództwo Narodowej Armii Konspiracyjnej], poz. 100. „Skład personalny niektórych pułków jest w 100 proc. obcy. Np. w 4 pp. (Białystok) 70 proc. oficerów stanowią żydzi, 30 proc. Sowietci. [...] Sowietyzację polskiego życia gospodarczego Stalin powierzył Korniejewowi, który z kolei wytypował pomocników: na »ministra« przemysłu Minca (żyd) na I zastępcę inż. Cieszewskiego (żyd) – prawdziwe nazwisko Furstenberg – II zastępcą – mjr. Rózańskiego (żyd), »ministra« aprowizacji – Ehlera (żyd) [...]”. „Orzeł Biały”, kwiecień 1946, nr 2, s. 5; „Centralny Biuletyn Wewnętrzny”, 1 grudnia 1945, R. I, nr 14, s. 32.

<sup>74</sup> „Niezawisłość”, 20 września 1946, nr 26, s. 12. „W jednym z pensjonatów [w Rabce – A.S.] przebywa 400 dzieci żydowskich. Są one świetnie karmione, co wywołuje oburzenie wśród głodującej ludności miejscowej. Jedno żydzątko dostaje, np. 8 kg. cukru tygodniowo. W związku z tym, że wybito w pensjonacie parę szyb, żydzi narobili takiego gwałtu, że dla śledztwa zjawił się prokurator z Krakowa. Przy pierwszym przesłuchaniu jeden z milicjantów oświadczył prokuratorowi: »ja dziś na śniadanie zjadłem trzy

Chodziło nie tylko o pozorne faworyzowanie Żydów w dostępie do wszelkich urzędów i zakładów pracy, ale także, jeśli nie przede wszystkim, o plan zniszczenia przez nich Polski. Mit był wówczas odzwierciedleniem strachu i niepewności społeczeństwa. Brak stabilnej sytuacji społeczno-politycznej i poczucia bezpieczeństwa, w połączeniu z wizją Polski całkowicie uzależnionej od komunistów i Związku Sowieckiego pogłębiały lęk części społeczeństwa. Jedną z ulotek tak wymownie to poświadczą:

„Bracie! To nie demokracja to dyktatura żydo-komuny chce rządzić dziś nami! Jej cechą zasadniczą – to fałsz i obłuda, to obozy koncentracyjne i przepelnione »opozycją« więzienia, [...]. Bracie! To krwawa zemsta żydów, których ukrywał niejeden z Was. Oni pragną nas wytepić podobnie jak Hitler. Pomyśl bowiem, czyż nie żydowska ręka morduje synów Twych i kala świątynie Pańskie? Czyż nie żydowska ręka rzuca na dno nędzy i rozpaczy tysiące wysiedlonych z Buga [...]? Czyż nie żydowska ręka tworzy Rady Narodowe i inne nowotwory polityczno-społeczne, by ze zdaniem ich nie liczyć się zupełnie? Czyż nie żydowska ręka kradnie krwawo zapracowany grosz Twój, w młynach, w spółdzielniach i innych instytucjach publicznych? Spółka Bierut – Osóbka – Rola, milicja, »bezpieczeństwo« i urzędy – to ślepe bezwolne narzędzia w rękach żydo-komuny, to parawan wolności i ludowych hasel, za którymi odbywają się dantejskie sceny najpotworniejszego reżimu dyktatury Kremla!”<sup>75</sup>.

Konsekwencją działań nowej władzy miało być stworzenie na gruzach Polski „raju bolszewickiego”, a później ogarnięcie rewolucją całego świata. W jednym z artykułów dostrzec można silny wpływ *Protokołów Mędrców Syjonu* na tworzony obraz rzeczywistości:

„Żydowski plan opanowania świata jest bardzo stary, pracują nad tym [Żydzi – A.S.] systematycznie od 6-ciu wieków. Najnowsza historia dostatecznie nas w tym przekonuje, że żydzi posiadają straszną potęgę, tajną, silną organizację międzynarodową, która w bieżącym wieku poczyniła duże postępy nad opanowaniem świata, »obiecane im przez Jehowę«. Wszystkie ważniejsze banki i giełdy wszechświatowe, wierzytelności dla wszystkich rządów – są w ich rękach [...]. Ten podły naród [...] opanował i zgangrenował naród rosyjski po to, by przy jego pomocy inne narody upodlić i stać się panem dusz, panem strasznego dzieła zniszczenia współczesnej kultury i zdobyczy w cywilizowanej Europie. Wstępne środki i metody tej wywrotowej akcji przeżywa w tej chwili Naród Polski [...]”<sup>76</sup>.

Polityka wyniszczania narodu polskiego miała być prowadzona przez Żydów i opanowany przez nich rzekomo cały Urząd Bezpieczeństwa. Wiara w to przenikała nawet do kręgów inteligencji polskiej<sup>77</sup>.

---

kartofle, a żydziatka we wszystko oplywają». Podobny pensjonat dla dzieci żydowskich znajduje się w Zakopanym. Ani w Rabce, ani w Zakopanym, ani gdzie indziej, – niema [!] żadnego pensjonatu dla dzieci polskich”. „Centralny Biuletyn Wewnętrzny”, 15 września 1945, R. I, nr 9, s. 28. Zob. BN, Zbiór druków ulotnych 1944 i następnego roku [b.m.w. i r., podp. Armia Podziemna], poz. 17.

<sup>75</sup> BN, Zbiór druków ulotnych wydanych w latach 1944–1958 (własność prywatna) [Warszawa, 4 czerwca 1945, Kierownictwo Ruchu Oporu Stronnictw Politycznych], poz. 44.

<sup>76</sup> „Reduta”, 3 maja 1945, R. II, nr 20, s. 3–4. Zob. „Polskie Słowo”, 17 września 1946, R. II, nr 8, s. 1. „Żyd podpalał jeszcze nie nasycił się krwią chrześcijańską, jemu jeszcze mało mąk i nędzy narodu rosyjskiego, którego opanował, jemu jeszcze nie wystarcza setek tysięcy Polaków ginących w tajgach syberyjskich i pustkowiach Kazachstanu”. W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych...* [Białostockie, 29 grudnia 1945, podp. Wolność i Niezależność], s. 256, poz. 1591.

<sup>77</sup> „UB, sądownictwo są całkowicie w ręku Żydów. W ciągu tych przeszło dwu lat ani jeden Żyd nie miał procesu politycznego. Żydzi osądzają i na kaźń wydają Polaków. I jak to nie ma szerzyć wrednego antysemityzmu? [podkreśl. – A.S.]. M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1949*, Warszawa 1996, s. 146.

Nie miejsce tu by szczegółowo opisywać przebieg referendum ludowego, pogromu kieleckiego i wyborów roku 1947. Każde z tych wydarzeń posiada obszerną literaturę<sup>78</sup>.

Władza znajdująca się w rękach Żydów-komunistów uzyskała aprobatę, w mniemaniu opozycji niepodległościowej kształtującej mit, tylko ze strony Żydów. Potwierdzają to liczne ulotki, jak również artykuły zamieszczane w prasie podziemnej<sup>79</sup>.

Nie może zatem dziwić fakt, że całość tych zagadnień rozpatrywana była przez pryzmat wpływów żydowskich w Polsce. I tak czytamy.

„Los żydów (i nie tylko zresztą żydów) w Polsce nie jest godny pozazdroszczenia. To prawda. Ale odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada [...] na rząd warszawski, w którym przecież nieostatnią rolę odgrywa ob. Minc, Berman, Szwalbe, Sommerstein, czy Modzelewski – nade wszystko zaś – na przesławną »bezpiekę« kierowaną wytrawną ręką Radkiewicza, [...] Różańskiego [...]. Na ich to wyłączny rachunek pisać należy nie tylko głośne ekscesy w Krakowie, Łodzi i Radomiu, ale też i większość codziennych, prowokacyjnych mordów popełnianych na żydowskich niedobitkach w Polsce»<sup>80</sup>.

Wynika z tego, że cała odpowiedzialność za wszelkie rozruchy antyżydowskie w tym czasie spadała na rząd, który reprezentowany był przez Żydów. Jak tłumaczono ten wyraźny brak logiki? Posłużę się w tym miejscu obszernym fragmentem z czasopiśmie „Niepodległość”.

„Pogrom żydów [w Kielcach – A.S.]. Ani pierwszy wypadek, ani odosobniony. Po prostu jeszcze jedno – i nie łudźmy się – nie ostatnie ogniwo w łańcuchu zbrodni Bezpieczeństwa. Bo Kielce – to typowa prowokacja [...]. Powodując się wskazówkami NKGB i jego warszawskiej agencji – politbiuro, kierowanego [!] przez Bermana, rząd tymczasowo obsadził wszystkie ważniejsze placówki w aparacie bezpieczeństwa – żydami. Pociągnięcie to pozwoliło [na – A.S.] równoczesną realizację planów długofalowych [mających na względzie – A.S.] odosobnienie Polski od Zachodu. Chodzi mianowicie o to, iż na skutek niewielkiej liczby żydów w Polsce, 4/5 ich znalazło zatrudnienie w UBP. Konsekwencją tego stało się utożsamianie znie-nawidzonej bezpieki z całością elementu żydowskiego w kraju [podkreśl. – A.S.]. Skutek ten jest ten, że naturalna i zrozumiała niechęć społeczeństwa przerzucona została z instytucji na jednostki. Z UB – na żydów. W ten sposób stworzono idealną pożywkę dla krzewienia się antysemityzmu, rasizmu, co znów z kolei wywołuje na Zachodzie wrogie [nam – A.S.]

<sup>78</sup> *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wyniki*, pod red. A. Paczkowskiego, Warszawa 1993; B. Szaynok, *Pogrom Żydów w Kielcach, 4 lipca 1946*, Warszawa 1992; *Antyżydowskie wydarzenia kieleckie 4 lipca 1946. Dokumenty i materiały*, t. I i II, pod red. S. Meduckiego i Z. Wróny, Kielce 1992 (1994); M. Adamczyk, *Pogrom Żydów kieleckich (4 lipca 1946) w świetle polskiej prasy emigracyjnej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio K, vol. VI, 1999, s. 289–300; J. Daniel, *Żyd w zielonym kapeluszu. Rzecz o kieleckim pogromie 4 lipca 1946*, Kielce 1996; S. Meducki, *The Pogrom in Kielce on 4 July 1946* [w:] *Polin Studies in Polish Jewry*, vol. 9, ed. by A. Polonsky, London 1996, s. 158–169; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1996; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.

<sup>79</sup> „3 razy – tak – Stalina – znak”. BN, Zbiór druków ulotnych wydanych w latach 1944–1958 (własność prywatna) [b.m.w. i r.], poz. 463. „W głosowaniu ludowym w dniu 30 czerwca, naród Polski wypowie się, że nie uznaje i nigdy nie uzna reżimu żydowsko-bolszewicko-komunistycznego, narzuconego wbrew woli Narodu Polskiego przez Stalina. Każdy prawdziwy Polak kochający swoją Ojczyznę głosować będzie na pierwsze i drugie pytanie »NIE«, a na trzecie pytanie »TAK«. Kto z żydami – ten przeciw Polsce, ten przeciw swoim braciom!”. BN, Zbiór druków ulotnych wydanych w latach 1944–1958 (własność prywatna), [Lubelszczyzna 1946, podp. „Wolność i Niezależność”], poz. 545. Zob. W. Chojnacki, dz. cyt., s. 175, poz. 1058; „Naród w walce”, 10 marca 1946, R. III, nr 79, s. 1.; „Echa leśne”, 1 lutego 1946, R. I, nr 5, s. 4–6; 12 lutego 1946, R. II, nr 6, s. 3.

<sup>80</sup> „Honor i Ojczyzna”, czerwiec 1946, nr 6, s. 3–4. Zob. „Polska Walcząca”, 15 lipca 1946, R. I, nr 4, s. 4.



nastroje wobec polskiego nacjonalizmu. Moskwa zaś wkłada w ręce instrument do prowokowania ludności, a następnie stosowania represji. [...] Żydzi stali się więc niebezpiecznym narzędziem w ręku tych, którzy są bardziej komunistami niż... żydami [...]. Wobec Narodu, który stanowiskiem swym i pomocą umożliwił uchronienie się przed prześladowaniami gestapo, tysiące żydów ocalałych z getta po to aby dziś – sprawniej funkcjonowało inne gestapo – NKWD i UBP<sup>81</sup>.

Pogrom kielecki miał być tylko niewielkim trybikiem w całej machinie władzy, której jednym z zamierzeń było zniewolenie społeczeństwa, oczernienie w oczach Zachodu, by tym skuteczniej rozprawić się z „reakcją” i „faszystami”. „Pogrom kielecki był potrzebny, by odwrócić uwagę społeczeństwa od sprawy referendum, by uzyskać »atut« w rozprawieniu się z tymi, którzy głosowali – nie, by wreszcie znaleźć okazję do wzniosłych wynurzeń i rzucania gromów na antysemicką »Polskę«<sup>82</sup>. Cele reżimu zostały jasno określone<sup>83</sup>.

Pogrom kielecki jak i inne zajścia antyżydowskie (na przykład w Krakowie) miały najczęściej to samo źródło. Prawdą jest, że główną ich przyczyną – jak stwierdza Anna Cichopek w odniesieniu do wydarzeń krakowskich – był stereotypowy wizerunek Żyda mordującego chrześcijańskie dzieci. Moim zdaniem, prawdą też jest to, że zajścia te mogły się skuteczniej realizować (choć nie był to warunek *sine qua non*) na platformie „żydokomuny”. Podstawą takiego stwierdzenia jest dla mnie ten z elementów mitu, który mówi o walce chrześcijaństwa ze wschodnim „barbarzyństwem i ateizmem”<sup>84</sup>. Innymi słowy, stereotyp ten był jego składnikiem, stając się w wielu przypadkach przysłowiową iskrą na beczkę prochu. W jednej z ulotek dostrzec można przenikające się elementy: Żydzi – mord rytualny – UB, których połączenie stanowiło materiał zapalny o dużej sile oddziaływania na wyobraźnię.

„Dn. 11. 6. 1945 r. w Rzeszowie, [...] zaalarmowany patrol milicji nakrył rabina w pokrowionym kitlu przy wiszącej dziewczynie Bronisławie Medoń. [...]. Na wiadomość o powyższym

<sup>81</sup> „Niepodległość”, 12 września 1946, R. III, nr 16, s. 3–4. Analogiczny niemal tekst zamieszczono w „Honor i Ojczyzna”, sierpień 1946, R. I, nr 8, s. 3–4. „Kielce były robotą NKGB, wskazuje na to nie dość energiczna akcja władz bezpieczeństwa i MO. [...] Żydzi w Polsce nie zdobyli sobie serca i każdy z Polaków pamięta im czasy wkroczenia bolszewików w 1939 r. do Polski, ich znęcanie się nad Polakami, ich wysługiwanie się NKWD. Nie budzą również miłości i współczucia dla siebie dziś, gdy w UB, w PPR i w rządzie są najgorliwsi wykonawcami poleceń Kremla, najzawziętymi prześladowcami polskich patriotów i żołnierzy wolności, największymi złodziejami narodowego mienia Polski”. Dział „A” – Polityczny. Sprawozdanie informacyjne za lipiec 1946 [w:] Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach, t. II, lipiec 1946–styczeń 1947, Wrocław 1997, s. 122, dok. 142.

<sup>82</sup> „Polska Niezawisła”, 1 sierpnia 1946, R. II, nr 12, s. 1–2; „Orzeł Biały”, czerwiec–lipiec 1946, nr 4–5, s. 20–21. Zob. BN, Zbiór druków ulotnych 1944 i następane lata [b.m.w. i r., podp. Kierownictwo Samobrony], poz. 6; W. Chojnacki, *Bibliografia*, s. 166, poz. 1004.

<sup>83</sup> „Obóz komunistyczny chce za wszelką cenę wywołać w opinii zagranicznej wrażenie, że jesteśmy narodem z gruntu zacofanym i reakcyjnym, a w dodatku silnie zarażonym bakcylami hitlerizmu, aby w ten sposób podważyć sympatię, jaką cieszymy się w świecie i osłabić zainteresowanie zagranicy naszym położeniem. Jest to mu [ardzo] potrzebne, aby mógł spokojnie odwlekać wybory, bezkarnie sowietyzować nasz kraj i mieć pretekst do ewentualnej prośby o interwencję wojsk sow[ieckich]”. „Niepodległość”, lipiec 1946, s. 10; „Orzeł Biały”, czerwiec–lipiec 1946, nr 4–5, s. 20–21.

<sup>84</sup> *Biuletyn Informacyjny* nr 19, Warszawa, 31 października 1946 [w:] *Biuletyn Informacyjny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, 1946, Warszawa 1996, s. 55; A. Cichopek, *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, Warszawa 2000, s. 124–125.;

ludność rzuciła się na Żydów. NKWD i UB wzięło Żydów w obronę [...]. Cały patrol milicji, który stwierdził mord i pierwszy prowadził dochodzenie został aresztowany i ślad po nim zaginął<sup>85</sup>.

Z powodu bardzo niejasnej kwestii świadomości narodowej i etnicznej samoidentyfikacji wśród komunistów i funkcjonariuszy aparatu terroru, liczba osób pochodzenia żydowskiego, które zginęły od kul podziemia, musi opierać się na szacunkach. Przyjmuje się, że między latem 1944 a styczniem 1947 roku zginęło w Polsce prawdopodobnie od 500 do 900 Żydów i osób pochodzenia żydowskiego<sup>86</sup>. Ataki na komunistów i Żydów balansowały między antykomunizmem i antysemityzmem, stając się czasami czynami ewidentnie antyżydowskimi. Za przykład może posłużyć postępowanie żołnierzy oddziału AK (oficjalnie rozwiązanej 19 I 1945), Tadeusza Kuncewicza „Podkowy”, który wiosną 1945 roku w okolicach Krasnystawu złapał dwóch powracających z obozu Żydów. Zmuszono ich do bicia się między sobą, obiecując, że ten, który przeżyje walkę, zostanie uwolniony. Gdy Żydzi zaczęli się bić, partyzanci zastrzelili obydwu<sup>87</sup>. Diamentralnie inną postawę zaprezentował oddział AK Jerzego Pawełczaka („Jur”), który opanowawszy pociąg, uprowadził z jego wagonów czterech Żydów – oficerów UB. Po rozbrojeniu, nastraszeniu i rozebraniu do bielizny, puszczono ich wolno<sup>88</sup>.

Celowo przedstawiłem te dwa skrajne zdarzenia, by pokazać, jaki był zakres zachowań w tym burzliwym okresie. Między nimi znajdowała się cała masa różnorodnych postaw, których nie sposób tu szczegółowo opisywać. Pamiętać należy, że metody stosowane przez UB w likwidacji podziemia były niezwykle okrutne. W niczym to jednak nie usprawiedliwia zabijania dzieci czy niewinnych ludzi, ale pozwala zrozumieć uwarunkowania, w jakich działali powstańcy. Uczucia antyżydowskie były wśród Polaków obecne. Świadczą o tym przypadki, w których wobec niewinnych żydowskich cywilów była stosowana zasada odpowiedzialności zbiorowej jako kara za czyny żydowskich kolaborantów z reżimem komunistycznym<sup>89</sup>. Podobny mechanizm działał w drugą stronę. Świadczy o tym fakt, że Żydzi obarczali winą przede wszystkim AK, „chłopców z lasu”, czy „Polaków”, nie zdając sobie sprawy, że posługują się tonem propagandy komunistycznej. Wiele rabunków i morderstw dokonanych na ludności żydowskiej było spowodowanych działalnością pospolitych bandytów i przestępców, niemających nic wspólnego z podziemiem niepodległościowym, wykorzystujących chaos i względną bezkarność tego okresu.

Jak szerokie grono społeczne było odbiorcą mitu<sup>90</sup>? Jeśli za „ślad mitu” uznamy pogłoski, pytania, wyrażające postawy ludności na oficjalnych zgromadzeniach pu-

<sup>85</sup> BN, Zbiór druków ulotnych wydanych w latach 1944–1958 (własność prywatna) [b.m.w. i r.], poz. 385 i 386.

<sup>86</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 443. Lucjan Dobroszycki podaje, że zamordowano wówczas około 1500 Żydów, natomiast według Izraela Gutmana zginęło około 1000 Żydów. I. Gutman, *Akcja kalumni i zabójstw*, „Przegląd Prasy Zagranicznej”, 1986, nr 2, s. 62; N. Aleksium, *Ruch syjonistyczny wobec rządów w Polsce w latach 1944–1949* [w:] *Komunizm. Ideologia. System. Ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001, s. 242; J.T. Gross, *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków komunistów 1939–1948*, Kraków 1998, s. 96.

<sup>87</sup> R. Wnuk, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)* [w:] *Komunizm. Ideologia. System...*, s. 77.

<sup>88</sup> M.J. Chodakiewicz, *Żydzi i Polacy...*, s. 473.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 465. Do wielu podobnych wystąpień dochodziło na Ukrainie, Węgrzech czy też Słowacji. M. Chęciński, *Poland, communism, nationalism, anti-semitism*, New York 1982, s. 9–16.

<sup>90</sup> Ilość wydawanych wówczas czasopism podziemnych i ulotek tylko w niewielkim stopniu jest w stanie odpowiedzieć na pytanie. Najobszerniejszą bibliografię publikacji podziemnych jak dotąd, przedstawił

blicznych, czy też napisy na murach, to przybliżą one odpowiedź na to pytanie. Okazuje się, że niewiele pogłosek dotyczyło Żydów w powojennej Polsce. Przeważnie mówiono o ich szerokim udziale we władzach i dużej liczbie w rządzie. Procent pogłosek, których przedmiot zainteresowania stanowili Żydzi był niewielki (2,8%) w porównaniu z innymi. Największy udział miały pogłoski dotyczące stosunków polsko-sowieckich (23,44%), podobnie jak negatywnie pojętej przyszłości (23,44%)<sup>91</sup>. Poza dominującą w tym okresie problematyką stosunków polsko-sowieckich (59,16%), na drugim planie, w tematyce wrogich pytań znajdowali się Żydzi (6,91%). W trakcie wieców padały pytania o rolę Żydów w powojennej Polsce – „dlaczego rządzą u nas Żydzi”, „dlaczego ze wschodu przyjeżdżają tylko Żydzi”, „dlaczego Żydzi okradają naród Polski”, a także „dlaczego u nas w Polsce jest na wysokich stanowiskach tak dużo Rosjan i Żydów” oraz „dlaczego w UB dowódcami jest tylu Żydów i to ruskich”<sup>92</sup>. Jeśli zaś chodzi o tematykę napisów na murach, to znowu, Żydzi stanowili niewielki procent (2,36%) zagadnień nurtujących Polaków. Najczęściej pojawiającymi się na murach, były napisy antykomunistyczne (46,70%) takie jak: „PPR to płatne pachółki Rosji”, „Precz z bolszewikami”, „Precz z okupacją”. Zaraz po nich można wymienić podziemne (18,86%) na przykład: „Niech żyje AK”, „Niech żyje Mikołajczyk”, „Niech żyje rząd londyński”. Tylko nieliczne skierowane były przeciwko Żydom: „Śmierć Żydom”, „Precz z żydokomuną”, „Precz z Żydami”, czy „PPR to Żydzi”<sup>93</sup>. Do tych elementów należy dodać dowcip polityczny, który stanowi cenny dokument dla poznania potocznych poglądów społeczeństwa, zwłaszcza w latach, gdy władze nie dopuszczały jawnej krytyki<sup>94</sup>.

Można przyjąć, że mit docierał do znacznej liczby osób w ówczesnej Polsce, biorąc pod uwagę ilość wydawanej prasy podziemnej i ulotek. Jednakże określenie precyzyjnej liczby Polaków, będących jego „wyznawcami”, jest niemożliwe. Na pewno do tej grupy należy zaliczyć opozycję niepodległościową – partyzantów, ale i w tym przypadku nie można definitywnie stwierdzić, że absolutnie wszyscy z nich w niego wierzyli.

Jego siła przetrwania wynikała z wielowiekowych treści, jakie w sobie zawierał<sup>95</sup> i stereotypów dotyczących Żydów<sup>96</sup>. Te powiązane z sobą elementy stworzyły pewną

Władysław Chojnacki. Zostało w niej odnotowanych ponad 3200 różnych numerów jakie ukazały się drukiem, z tym, że część wydawana była w czasie II wojny światowej. Zob.: J. Golec, *Polska prasa antykomunistyczna wydawana w kraju w latach 1945–1947*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1987, R. XXVI, nr 1, s. 60–61.

<sup>91</sup> Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 29.

<sup>92</sup> Przyszłość – 6,61%, gospodarka – 6,31%, władze – 5,70%, inne – 15,31%. Ibidem, s. 43–44.

<sup>93</sup> PSL – 10,38%, emigracja – 6,60%, Sowietci – 4,72%, inne – 10,38%. Ibidem, s. 46–48. Zob.: A. Bogusławska, *Na ruchomym gruncie. Pamiętnik młodej Polki 1944–1946*, Londyn 1980, s. 144; *Biuletyn Informacyjny*, nr 4, Warszawa, 16 października 1946 [w:] *Biuletyny Informacyjne...*, s. 81.

<sup>94</sup> Jednak z przeanalizowanych tomów dowcipów wydanych już w wolnej Polsce, a zawierających materiał z lat 1944–1956 wynika, że udział tekstów, w których bohaterami są Żydzi stanowi nikły procent. J. Dunin, *Postać Żyda w powojennych dowcipach politycznych*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Literatura i Kultura Popularna VIII, nr 2158, Wrocław 1999, s. 237–248.

<sup>95</sup> Wymienię tylko te najważniejsze: „Polska jako przedmurze chrześcijaństwa”, „Polska Chrystusem Narodów”, „walka między cywilizacją wschodnią a zachodnią”. Zob.: A. Wierzbicki, *Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii. O tradycjach w polskiej historiografii dotyczącej powiazań Rosji ze Wschodem*, Warszawa 2001, s. 92–93.

<sup>96</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Judzi, zołhydza ze czci odziera. Język propagandy politycznej w prasie 1919–1923*, Wrocław 1994, s. 105–167.

spójną całość w postaci mitu „żydokomuny”. Wojna zaś i zamęt spowodowany przejmowaniem władzy po jej zakończeniu były zjawiskami katalizującymi jego odrodzenie i przekonania o przenikaniu się władzy – komunistów – Żydów<sup>97</sup>.

## CONSTITUTIVE FEATURES OF THE MYTH OF THE JEWISH COMMUNIST COMMUNITY IN POLAND IN THE YEARS 1944–1947 – AN ATTEMPT AT AN ANALYSIS

### Summary

The myth of the “Jewish communist communities” which functioned in the inter-war Poland, revived anew in the years 1944–1947. It was a phenomenon which was seemingly paradoxical as only a small percentage of the Jews who had formerly lived on Polish territories survived the war and the unprecedented tragedy of the Jewish population should have put a definite end to the anti-Semitic stereotypes. However, after the war, over a hundred thousand Jews returned to Poland, particularly from the territories of the USSR. In the new, post-war reality, it was only the Jewish minority that had officially gained recognition and obtained permission to set up its own political parties, together with young people’s extensions, its own schooling system, economic powerbase, cooperatives, farms and kibbutzes. Moreover, a disproportionately big number of Jews obtained positions in the power apparatus, and above all in the structures of repression of the communist state. The Jews made up as much as 27% of the total number of members of the counter-intelligence service at the Ministry of Public Security; 50% of the employees of the Press Control Department and 13% of the executives in the entire Ministry of Public Security were of Jewish descent. Despite the fact that by entering the communist power system, the Jews definitely severed their ties with the Jewish religion, tradition and the identity of their ancestors, yet according to the Polish nationalist parties and many individual Polish citizens, tainted by the nationalist atmosphere of I World War, they belonged to the stereotype of the “Jewish communist community”, understood here as an element of the plot of the international Jewry which used communism as an instrument of wielding control over the world. The above view, which was corroborated by the traditional anti-Semitism of a large section of the Polish society, as well as the ignorance and prejudice of the common people, and sometimes constituted the goal of conscious provocations of the authorities – was conducive to an aversion and hatred of the Jews as well as Jewish pogroms. Taking into consideration the amount of the clandestinely published press publications and leaflets, the myth of the Jewish “conspiracy” had found its way to a considerable numbers of Poles; yet it is impossible to define precisely the number of Polish citizens who really professed it.

<sup>97</sup> Jednym z wielu tego aspektów jest kształtowanie przez komunistów historii powstania w getcie warszawskim jako walki ideologicznej między „reakcją” a „postępem”. M. Shore, *Język, pamięć i rewolucyjna awangarda. Kształtowanie historii powstania w getcie warszawskim w latach 1944–1950*, „Biuletyn ŻIH”, grudzień 1998, nr 4, s. 46–47.